

SKUPIENI WOKÓŁ BUDOWNICTWA SOCJALISTYCZNEGO PRZEKRĘŚLIŁY ZBRODNICZE PLANY IMPERIALISTÓW

PRZEDSTAWICIELE NARODU POLSKIEGO O WYWIADZIE GENERALISSIMUSA STALINA

WARSZAWA (PAP). ROBOTNICZY, CHŁOPI, INTELI GENCI, KOBIETY, MŁODZIEŻ, WYRAŻAJĄ NAJGŁĘBSZE POPARCIE DLA WSKAZAŃ GENERALISSIMUSA STALINA, ZAWARTYCH W WYWIADZIE, UDZIELONYM PRZEDSTAWICIELOWI „PRAWDY”:

„Wywiad Generalissimusa Stalina z korespondentem „Prawdy” wywarł na mnie i na moich towarzyszach pracy głębokie wrażenie — powiedział Tadeusz Łuczak, czołowy racjonalizator zakładów im. Stalina. — „W wypowiedzi awę

skich pokojowych sukcesów nie damy sobie wydrzeć i zniszczyć.

Skupieni wokół zadań budownictwa socjalistycznego wraz ze wszystkimi narodami, milijonami pokój, przekreśliły wszelkie plany zbrojne imperialistów.”

Obrońca Westerplatte, były marynarz, odznaczony krzyżem „Wirtuti Militari” MIECZYSLAW DOMAŃSKI, pracujący obecnie jako salifler w Śluczni Szczecińskiej, jest przodownikiem pracy i racjonalizatorem. Domański był również delegatem na Polski Kongres Obrońców Pokoju.

„Stalin dobitnie wykazał, że stara wielokrotnie powtarzana taktyka wszystkich imperialistów to perfidne przeinaczenie faktów — oświadcza Domański. Czyż w roku 1939 Hitler

nie twierdził, że to Polacy napadli na III Rzeszę, a w 2 lata później „że jego napaść na ZSRR była aktem samoobrony”.

W chwili wybuchu II wojny światowej byłem na Westerplatte i widziałem, skąd padły pierwsze strzały. W taktyce imperialistów nic się nie zmieniło, te same goebbelsowskie kłamstwa i „argumenty”, nawołujące do masowych zbrojeń i mobilizacji.

Gdyby oszczędzono Trumana i Attlee o naszych rzekomych zamiarach agresywnych byłby choć w minimalnej części prawdą — to czy ja marynarz marynarki wojennej, pracowałbym dla pokojowego budownictwa?

Byłem dwukrotnie ranny podczas obrony Westerplatte, przeszedłem okropności hitlerowskich obozów, toteż będę wszystkim siłami walczył o pokój. Jeśli wszystkie narody zdecydowanie powiadzą podżegaczom wojennym: „Nie” — pokój obronimy!

PRZEGLĄD PRASY RADZIECKIEJ

Przyczyny dymisji rządu Plevena

Korespondent paryski „Prawdy”, J. Zukow, pisze, że przyczyną dymisji rządu Plevena są rozbieżności, jakie powstały w koalicji rządowej w związku z tzw. „reformą ordynacji wyborczej”.

Jak wiadomo, partie większości uzgodniły, że będą dążyć za wszelką cenę do zniesienia sprawiedliwego, proporcjonalnego systemu głosowania, systemu, przy którym każda partia otrzymuje w parlamencie ilość mandatów, odpowiadającą ilości otrzymanych głosów. W wyniku stosowania tego systemu, Komunistyczna Partia Francji, która w wyborach 1948 roku otrzymała największą ilość głosów, reprezentowana jest przez najliczniejszą frakcję parlamentarną.

Jednakże partie większości rządowej, które doszły do porozumienia co do konieczności usunięcia komunistów z parlamentu, myślą jednocześnie jakby to odebrać sobie nawzajem jak największą ilość mandatów. Niedawno rząd po stanowiu postawił kwestię wotum zaufania, przedstawiając parlamentowi swego rodzaju ultimatum: albo parlament przywróci do podstawy projekt przygotowany przez gaulistę

odbiórą im wszystkie prawie mandaty.

Koniec końców, po burzliwej dyskusji w dniu 27 lutego, deputowani MRP powstrzymali się od udziału w głosowaniu nad wotum zaufania dla Plevena i nad sprawą przyjęcia planu Jacobi'ego i Guy Molleta, jako podstawy do rozwiązania. Plan ten przeszedł zniknął większością 243 głosów przeciwko 218. Następnie, popieranym przez MRP projekt został odrzucony większością 311 przeciwko 295 głosom. Rząd wolał, nie stawiając kwestii zaufania, zgłosić dymisję całego gabinetu.

W kuluarach parlamentu krąży pogłoski, że być może prezydent raz jeszcze spróbuje uratować rząd Plevena, aby za wszelką cenę przerwano „reformę ordynacji wyborczej” bez której nowe wybory przyniosłyby nieuchronnie zwycięstwo Komunistycznej Partii Francji. A przecież amerykańscy gospodarze Francji nie chcą nawet słyszeć o możliwości istnienia w przyszłym parlamencie równie potężnej frakcji komunistycznej, jak w parlamencie obecnym.

Nadzwyczajne posiedzenie Izby Ludowej NRD

BERLIN, PAP. — Izba Ludowa NRD zbiera się w piątek w południe na posiedzenie nadzwyczajne. Jedynym punktem porządku dziennego jest zajęcie stanowiska wobec uchwały Światowej Rady Pokoju. Przed posiedzeniem odbędą narady poszczególnych frakcji Izby Ludowej.

Ostateczne wyniki wyborów do Rad Najwyższych republik związkowych

MOSKWA (PAP). Ze stolic 6 republik radzieckich — Ukrainy, Białorusi, Uzbekistanu, Armenii, Turkmenii i Estonii napłynęły meldunki o ostatecznych wynikach wyborów do Rad Najwyższych

ni są kandydatami bloku komunistów i bezpartyjnych. Deputowanym Rad Najwyższych wszystkich 6 republik wybrany został jednomyślnie Józef Stalin.

Na kandydatów bloku komunistów i bezpartyjnych głosowało na Ukrainie — 99,91 proc. ogólnej liczby głosujących, w Białorusi — 99,98 proc., w Uzbekistanie — 99,98 proc., w Armenii — 99,96 proc., w Turkmenii — 99,99 proc. i w Estonii — 99,85 proc.

Produktywny i pokojowy charakter budżetu Polski Ludowej na rok 1951

Obrady nad preliminarzem budżetowym w Komisji Sejmowej

WARSZAWA (PAP). 28 lutego br. odbyło się pierwsze posiedzenie sejmowej komisji planu gospodarczego i budżetu. Obradom przewodniczył poseł Oskar Lange (PZPB). Na posiedzeniu ustalono plan pracy komisji nad projektem ustawy o narodowym planie gospodarczym na rok 1951 i nad projektem ustawy budżetowej na rok 1951 oraz omówiono problematykę tegorocznego budżetu i planu gospodarczego.

Józef Stalin przedstawił w sobię wyraźny snano calemu świata pokojowe dążenia Zw. Radzieckiego. Wywiad ten musiał otworzyć oczy wszystkim nawet najbardziej zafanym na to, że trwały pokój leży w rękach narodów. Na-

Wydatki na gospodarkę społeczną wynieść mają 40,7 proc. całości wydatków, na urządzenia socjalno-kulturalne — 31,6 proc., na administrację i wymiar sprawiedli wości — 11,6 proc., na obronę narodową jedynie — 7,2 proc. Struktura wydatków naszego budżetu wskazuje jasno i wyraźnie na jego produktywny i pokojowy charakter.

Projekt rządowy przewiduje nadwyżkę w sumie przeszło 4 miliardów zł., tj. 7,5 proc. Jest to pierwsza tak poważna nadwyżka w naszym budżecie, jest ona wynikiem stosowania zasady socjalistycznego planowania i budżetowania.

Budżet traktowany będzie jako teren walki o wykonywanie planowych zadań, o realizowanie socjalistycznego prawa stałego obniżania kosztów produkcji i obniżania kosztów administracji.

Zagadnienia związane z budżetem na r. omówił wiceminister Finansów — E. Droźniak. Budżet na rok 1951 jest w formie i treści realizacją zasady jednolitego socjalistycznego systemu budżetowego w naszym państwie.

Obecny budżet stanie się podstawowym, kierującym i koordynującym państwowym planem finansowym.

Budżet na rok 1951 jest dwukrotnie większy w porównaniu z rokiem 1950 i w/g projektu rządowego — zamyka się po stronie docho-

Serdeczne powitanie delegacji polskiej na uroczystości miesięca przyjaźni polsko — niemieckiej w NRD

BERLIN (PAP). W czwartek, 1 bm. przybyła do Berlina delegacja polska, która wzięła udział w imprezach i uroczystościach, organizowanych na terenie NRD w marcu br. w ramach miesięca przyjaźni niemiecko - polskiej.

W skład delegacji wchodzi: redaktor naczelny „Gromady” — Maria Kłosa, sekretarz Zarządu Głównego ZMP Stanisław Nowocień, prof. Uniwersytetu Warszawskiego — K. Borsuk, literaci: K. Brandys i M. Jastrun, działacz ZSCh — L. Korga, robotnica, przewodnicząca pracy — A. Majnik, kompozytor — Z. Mycielski, działaczka społeczna — W. Nowicka, artystka A. Śląska, przewodniczący spółdzielni produkcyjnych — W. Sojka i H. Wie-

czorek, działacz ZMP — Strugalski oraz murarz przewodnik pracy — J. Wit.

Gości polskich powitali na dworcu Śląskim, udekorowanym polskimi barwami narodowymi, przedstawiciele Niemieckiego Towarzystwa Krzewienia Pokojowych i Dobrosąsiedzkich Stosunków z Polską z sekretarzem generalnym Towarzystwa — Karl Wlochem na czele oraz członkowie prezydium Rady Narodowej Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych — Geigerwasser i Ulrich.

W imieniu społeczeństwa niemieckiego powitał delegację polską Karl Wloch, oświadczając m. inn., że naród niemiecki pragnie stałego pogłębienia przyjaźni niemiecko-polskiej, gdyż zdaje sobie sprawę, iż przyjaźń ta gwarantuje trwałe pokój w Europie.”

Sukcesy pokojowej gospodarki Węgierskiej Republiki Ludowej

Z obrad Zjazdu Węgierskiej Partii Pracujących

BUDAPESZT (PAP). Na II zjeździe Węgierskiej Partii Pracujących zakończyła się dyskusja nad referatem sekretarza generalnego partii M. Rakosi'ego. W dyskusji wzięło udział 53 delegatów. W toku dyskusji zastępca sekretarza generalnego Węgierskiej Partii Pracujących — Farkas podkreślił dążenie narodu węgierskiego do pokoju.

Premier rządu węgierskiego — Istvan Dobi stwierdził, że Węgierska Partia Pracujących cieszy się jednomyślnym poparciem mas pracujących Węgier i zaznaczył, że naród węgierski osiągnął znaczne sukcesy pod kierownictwem Partii Pracujących oraz dzięki bratniej pomocy Związku Radzieckiego i jego wojska — wielkiego Stalina.

W czwartym dniu obrad II zjazdu zasadił referat „Wyniki pierwszego roku planu 5-letniego i dalsze zadania w dziedzinie socjalistycznego budownictwa gospodarki narodowej” wygłosił zastępca sekretarza generalnego Węgierskiej Partii Pracujących — Ernoe Geroc.

Dyskusję podsumował Matyas Rakosi, który podkreślił, że wszyscy mówcy poparli jednomyślnie Komitet Centralny i jego dyrektywy. Rakosi złożył wszystkim uczestnikom zjazdu, wszystkim członkom partii i samemu narodowi węgierskiemu życzenia, by s taką samą jednomyślnością walczyli o wykonanie doniosłych zadań stojących przed narodem węgierskim.

Podkreślając znaczne sukcesy wykonania planu pierwszego roku 5-letniego, osiągnięte dzięki pomocy ZSRR, Ernoe Geroc oświadczył, że stworzyły one warunki umożliwiające wykonanie planu 5-letniego w ciągu 4 lat, lub w jeszcze krótszym okresie. Stało się możliwe i konieczne opracowanie nowego, zwiększonego planu 5-letniego, przewidującego znacznie szybsze tempo rozwoju.

Geroc szczegółowo omówił wyniki pierwszego roku planu 5-letniego oraz zadania nowego zwiększonego planu 5-letniego.

Przed Zjazdem Komunistycznej Partii Niemiec (II)

Pokój, jedność, demokracja i pokojowy rozkwit Niemiec

Tezy kierownictwa KPD w mieniąją zadania stojące przed Komunistyczną Partią Niemiec w takiej kolejności: walka o pokój, walka o jedność Niemiec, o demokrację i pokojowy rozkwit Niemiec. Etapami na drodze do urzeczywistnienia tych zadań są: walka przeciwko remilitaryzacji, zwolanie Ogólnoniemieckiej Rady Ustawodawczej, za warcie traktatu pokojowego oraz wycofanie wojsk okupacyjnych, nawiązanie przyjaźni i pokojowej współpracy ze wszystkimi narodami.

Tezy kierownictwa Komunistycznej Partii Niemiec stawiają przed komunistami bojowe zadanie rozszerzenia ruchu przeciwko remilitaryzacji i ruchu pokojowego w Niemczech Zachodnich. Zadanie to można zrealizować poprzez wzmocnienie komitetów pokoju, wciągając do nich przedstawicieli różnych organizacji i warstw ludności. Wciągać należy do prac komitetów pokoju demokratyczne organizacje młodzieżowe, Towarzystwo Przyjaźni Niemiecko-Radzieckiej itd. Komunisty powinni również brać udział w pracy wszystkich organizacji masowych: skierować działalność tych organizacji na tory walki o pokój i jedność Niemiec. Oto, co mówią w tej sprawie tezy kierownictwa KPD:

„Mimo wszelkich trudności, jest rzeczą naglącą konieczną, aby komunisty i ich sympatycy, jak również w ogóle wszyscy zwolennicy pokoju i jed-

ności Niemiec, pracowali również we wszystkich innych organizacjach, nawet reakcyjnych jeśli organizacje te obejmują masy robotników, chłopów i inteligencji.

W obecnej sytuacji gotowość do walki przeciw remilitaryzacji nie ogranicza się do ludzi zgrupowanych w komitetach pokoju i innych organizacjach postępowych, lecz obejmuje cały naród. Jednakże ustaloną przez rząd w Bonn, na polecenie amerykańskich władz okupacyjnych, lista organizacji podlegających prześladowaniu, na której figuruje nie tylko partia komunistyczna, lecz również takie organizacje demokratyczne, jak FDJ, Kulturbund, komitety pokoju i inne, utrudnia wciąganie do pracy w tych organizacjach niedość jeszcze dojrzałych ludzi, aby mogli prowadzić otwartą i ofiarną walkę o pokój i o interesy narodowe ludu niemieckiego. Wielu boi się jeszcze brać udział w pracy tych organizacji. Właśnie dlatego nabiera szczególnego znaczenia, obok działalności w wymienionych organizacjach postępowych, również praca we wszystkich pozostałych organizacjach masowych. Konieczność takiej taktyki wykazał Lenin już w swej sławnej pracy „DZIECIĘCA CHOROBA LEWICOWOŚCI W KOMUNIZMIE”.

Realizacja tej wielkiej mobilizacji narodu niemieckiego w obronie pokoju wymaga ustanowienia jednolitej działalności klasy robotniczej, jedno-

ści działania komunistów i socjalistów; należy wrzucić siłę 5 milionów związkowców w walkę o utrzymanie pokoju i o jedność Niemiec. Pałącym zadaniem dnia jest walka o związki zawodowe, które muszą wyrwać się spod wpływu zradzieckich prawicowych socjal - demokratycznych przywódców i stać się bojowymi organizacjami robotników i pracowników umysłowych.

Okrzepnięcie sił Frontu Narodowego wymaga nawiązania ścisłego sojuszu robotniczo-chłopskiego w walce przeciw remilitaryzacji, o pokój i jedność ojczyzny. Chłopi zachodnio - niemieccy, zadłużeni, pozbawieni możliwości uzyskania kredytów, a szczególnie znajdujący się we wręcz tragicznej sytuacji materialnej i rolnicy, są naturalnymi sojusznikami klasy robotniczej.

„Wielką rolę w walce o pokój i o jednolite, pokój militujące Niemcy muszą odgrywać przedstawiciele. Obowiązkiem komunistów — czytamy w tezach kierownictwa KPD — jest pracować czynnie w organizacjach przedstawicieli, uświadamiać ich stale o tym, że nowa wojna przyniosłaby im nowe nieszczęścia i zniszczenia.”

Tezy kierownictwa KPD wskazują na konieczność pozycjonowania dla walki o jedność Niemiec szerokiego rzesz inteligencji, ludzi pracy umysłowej.

Tezy kierownictwa KPD stwierdzają również, że Front Narodowy Demokratyczny Niemiec powinien współdziałać z tą częścią zachodnio-niemieckiej burżuazji, która nie zaprzędała się zagranicznym monopolom, która nie jest zainteresowana w remilitaryzacji i odczuwa dotkliwe skutki rozbitcia Niemiec. KPD stwierdza, że można wciągnąć tę część burżuazji do walki ogólnonarodowej. Natomiast ani na chwilę nie wolno zapominać o konieczności walki przeciw wielkiej, monopolistycznej burżuazji zachodnio-niemieckiej, która zawarła sojusz z anglo-amerykańskimi podżegaczami wojennymi.

Oparciem w walce zachodnio-niemieckich obrońców pokoju jest Niemiecka Republika Demokratyczna, podważająca swymi sukcesami pozycję obozu wojny w Niemczech Zachodnich i stanowiąca dla społeczeństwa Trizonii wzór pokojowej odbudowy.

Niemieccy bojownicy o pokój, przeciwnicy remilitaryzacji nie są w swej walce osamotnieni. Udzielają im pełne go poparcia setki milionów ludzi na całym świecie.

Narody zdecydowały o losach naszej cywilizacji. Udzielają one potężnego poparcia zmaganiom niemieckiego ruchu walki o pokój i jednoczenie Niemiec, której przewodni w Trizonii Komunistyczna Partia Niemiec.

Przyjaźń z Polską

Wywiad z premierem rządu NRD tow. Otto Grotewohlem dla »Trybuny Ludu«

Z okazji rozpoczęcia w dniu 1 marca Miesiąca Przyjaźni Niemiecko-Polskiej na terenie całej Niemieckiej Republiki Demokratycznej, premier Niemieckiej Republiki Demokratycznej, tow. Otto Grotewohl udzielił wywiadu korespondentowi »Trybuny Ludu« w Berlinie.

1) PYTANIE: Miesiąc Przyjaźni Niemiecko-Polskiej, który obchodzony będzie po raz pierwszy na terenie całej Niemieckiej Republiki Demokratycznej, jest niewątpliwie wielkim wydarzeniem w dotychczasowych stosunkach między naszymi narodami. Czy zechciałby Pan, Premierze, jako jeden z orędowników idei przyjaźni niemiecko-polskiej, wskazać na główne elementy, które doprowadziły obecnie do jej urzeczywistnienia?

ODPOWIEDZ: Nasza polityka pokoju i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim znajduje uzupełnienie w ustosunkowaniu się do krajów demokracji ludowej, a przede wszystkim do naszych sąsiadów — węgla i Czechosłowacji, jak również wszystkich państw miłujących naródów. Zachodnie mocarstwa pragnęłyby przekształcić granicę na Odrze i Nysie w granicę trwałej niechęci między Niemcami a ich wschodnimi sąsiadami. Kiedy jasnym się stało, że wielka Republika Polska stracona jest dla angloamerykańskiego imperializmu, imperialistyczne mocarstwa zachodnie oraz ich plenipotenci zaczęli wykorzystywać sprawę granicy na Odrze i Nysie dla wzniecania niechęci między narodami. Myśmy unieśli się do zarzewn wojny, ponieważ nie chcemy wojny, lecz pragniemy pokoju. Granica na Odrze i Nysie jest dla nas granicą pokoju, która gwarantuje przyjazny stosunek z narodem polskim.

2) PYTANIE: Demokratyczna młodzież niemiecka, nadzieja i duma Republiki, zorganizowana w Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej FDJ — wielokrotnie dawała wyraz temu, że gotowa jest wraz z młodzieżą polską bronić pokojowej granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej. W jakim stopniu świadomość takiej decyzji przeniknęła do całej młodzieży i do reszty społeczeństwa?

ODPOWIEDZ: Wolna Mo-

Wczorajszym numerze »Trybuny Ludu« ukazał się wywiad z premierem rządu NRD tow. Otto Grotewohlem pt. »Przyjaźń z Polską«. Wywiad ten zamieszczamy w skrócie.

dzie Niemiecka (FDJ) otworzyła nową kartę w historii niemieckiego ruchu młodzieżowego oraz jej stosunku do młodzieży innych narodów. Silną podstawą przyjaźni między polską i niemiecką młodzieżą jest uznanie granicy na Odrze i Nysie jako granicy pokoju. Przewodniczący FDJ — Erich Honecker, wyraził to na III Zjeździe Wolnej Młodzieży Niemieckiej. Mówiąc o usiłowaniach imperialistów podżegania Niemców przeciw Polsce — Honecker oświadczył: »Nie mamy zamiaru dać się użyć do tego celu. Granica na Odrze i Nysie jest dla nas granicą pokoju, poprzez którą podajemy przyjaźni narodów polskiemu i polskiej młodzieży nasze dłonie do współpracy«.

W walce przeciwko amerykańskiemu imperializmowi, w walce przeciwko militarystyce zachodnich Niemiec młodzież Niemieckiej Republiki Demokratycznej stoi wspólnie z młodzieżą Polski oraz młodzieżą innych narodów, pod przewodnictwem sławo- krytego Komsomolu, w obejmującym cały świat frontie bojowników o pokój i o szczęście młodego pokolenia.

3) PYTANIE: Narod polski z uwagą śledzi sprawę przesiedleńców niemieckich ze wschodu. Czy zechciałby Pan, Panie Premierze, wyjaśnić czytelnikom polskim, w jaki sposób problem ten rozwiązany został w NRD i jak przedstawia się on obecnie w zachodnich Niemczech?

ODPOWIEDZ: W Niemieckiej Republice Demokratycznej od r. 1945 wszyscy przybywający przesiedleńcy traktowani byli na prawach równych obywateli. Pokazuje to najlepiej wciąganie ich do procesu produkcji, prawo do równego kwaterunku, wielki udział przesiedleńców w korzyściach reformy rolnej i poważny udział w rzemiośle oraz handlu, specjalna opieka społeczna, jaką otacza się niezdolnych do pracy i starców, oraz małe dzieci przesiedleńców.

W ostatnich latach osiągnięliśmy w końcu to, że stworzyliśmy byłem przesiedleńcom nową ojczyznę w Niemieckiej Republice Demokratycznej i dzisiaj ludzie ci, którzy specjalnie mocno odczuli skutki barbarzyństwa Hitlera, biorą już udział jako równouprawnieni obywatele w odbudowie pokojowej gospodarki.

W zachodnich Niemczech dzieje się wręcz przeciwnie. Układ Poczdamski nie został wykonany, nie została przeprowadzona demokratyczna refor-

ma rolna, a zbrodniarze wojenni i królowie koncernów w coraz szerszym zakresie powracają na kluczowe stanowiska. Przesiedleńcy traktowani są jako uciążliwi przybysze i niepożądani stołownicy.

Trzymani są oni przez anglo-amerykańskie władze okupacyjne, oraz przez rząd w Bonn świadomie w rozgoryczeniu, aby stali się posłusznymi najemnikami w przygotowaniach do trzeciej wojny światowej przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej. Ale również wśród przesiedleńców w zachodnich Niemczech bierze już górę rozsadek. Widzą właśnie cele amerykańskich podżegaczy wojennych oraz stawiają opór Adenauerowi i jego pomocnikom.

4) PYTANIE: Pokój zależy w poważnym stopniu od tego, czy Niemcy będą zjednoczone i demokratyczne. Wiemy, że Niemiecka Republika Demokratyczna znajduje się wraz z Polską w jednym obozie pokoju i postępu. Współpraca i przyjaźń niemiecko-polska jest jednym z warunków pokoju w Europie i na całym świecie. Jak jest oddziaływanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej na zachodnie Niemcy i jak szerokie są koła walczące o pokój w zachodni Niemczech społeczeństwie?

ODPOWIEDZ: Przy tym pytaniu pragnę powołać się na moją deklarację rządową w Izbie Ludowej z dnia 30 stycznia 1951 r. Stanowisko narodu niemieckiego pokazuje wyraz

nie jak dalece rząd NRD reprezentował szeroką opinię, kiedy zaproponował przez mój list do doktora Adenauera w Bonn, powołanie ogólnoniemieckiej Rady Ustawodawczej, celem utworzenia ogólnoniemieckiego, suwerennego, demokratycznego i pokojowego rządu tymczasowego, dla opracowania traktatu pokojowego dla zjednoczonych Niemiec oraz stworzenia warunków dla ożbrożenia wolnych, ogólnokrajowych wyborów.

Ze wszystkich stron Niemiec, ze wszystkich warstw społecznych Niemiecka Republika Demokratyczna otrzymuje codziennie potwierdzenia tego faktu. Organizacje wszelkiego rodzaju, robotnicy, chłopki, naukowcy, technicy, artyści, duchowni, kucy, eksperci i robotnicy, rzemieślnicy i kobiety, młodzi i starzy, wszyscy oni wyrażają pragnienie zjednoczenia Niemiec, pokoju i walki przeciwko militarystyce.

Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej i ludność naszego kraju będą wobec tego kontynuować wysiłki, celem przywrócenia jednoci naszej ojczyzny, zawarcia traktatu pokojowego i wzmocnienia walki przeciwko militarystyce.

Wszyscy postępowi i pokórnymi ludźmi w Niemieckiej Republice Demokratycznej nie dają w dniu rozpoczęcia »Miesiąca Przyjaźni Niemiecko-Polskiej« swoim polskim przyjacielom i sąsiadom dłoń przyjaźni. Po wiekowej nienawiści i wojnach między niemieckim a polskim narodem, niechaj nastanie wreszcie era pokoju i przyjaźni.

Wywiad przeprowadził
MARIAN PODKOWIŃSKI

Tow. Genowefa Krawiec będzie reprezentować gospodynie domowe na Kongresie Ligi Kobiet

Wiele zgrozot, goryczy i smutku przyniósł Genowefie Krawiec rok 1930. Mąż jej, usunięty z fabryki za przynależność do klasowych związków zawodowych, zmuszony był w poszukiwaniu chleba wyjechać na turalczkę, zagranicę — do Francji.

Ciężkie to były przeżycia, ale coraz bardziej hartowały one tą skromną i spokojną kobietę i coraz bardziej oczywistymi czyniły drogi przyszłości. Trzeba walczyć. Trzeba walczyć, by 6-cio letnie dzieci — nie potrzebowały tak jak to było z nią pracować od świtu do nocy w folwarku obszarnika, by uczyli i pracowali ludzie nie potrzebowali szukać chleba poza ojczyzną.

I towarzyszką Krawiec zdecydowanie stanęła w szeregu tych, którzy wywalczając ustrojową sprawiedliwość społeczną uczynili treścią swego życia. Jako członkini Komunistycznej Partii Francji bierze aktywny udział w ruchu robotniczym. W czasie okupacji niemieckiej czynnie walczyła w szeregach ruchu oporu przeciwko faszystom hitlerowskim. Po wyzwoleniu Francji spod jarzma niemieckiego faszystów jest jedną z organizatorek kobiecej organizacji polskiej we Francji im. Marii Konopnickiej.



Gdy w Polsce kształtują się zręby nowej ludowej władzy, Genowefa Krawiec wraz z całą rodziną wraca do ojczyzny, o którą tak wytrwale walczyła we Francji. Tow. Genowefa — matka dwójga dzieci — bojownik — działacz społeczny nadal podejmuje śmiało wiele obowiązków, z których zawsze się należyte wywiązuje.

Jako przewodnicząca Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przy Kole Gospodyń — Ligi Kobiet popularyzuje osiągnięcia ZSRR, a w szczególności kobiet radzieckich, wśród szerokich rzesz gospodyń domowych naszego miasta. Członkini Ligi Kobiet niezmiernie szanuje i lubi ją tow. Krawiec — darzą ją wielkim zaufaniem. Doświadczona towarzyszką zawsze znajduje czas dla swych koleżanek pomaga im radą we wszystkich sytuacjach i okolicznościach życiowych. Dlatego właśnie uczestniczyła w konferencji miejskiej w Szczecinie, w której wybrały tow. Genowefę Krawiec na delegatkę I Ogólnopolskiego Kongresu Ligi Kobiet w Warszawie.

J.

Kolej na inwestorów...

Załoga Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego poprawiła plan na I-szy kwartał br.

W roku 1951 — drugim roku Planu Sześcioletniego — rozmiar inwestycji będzie około 30 proc. większy niż w roku 1950.

Chodzi obecnie o to, aby plan inwestycyjny na rok 1951 został wykonany w całości. Wynaga to realizowania inwestycji równomiernie w ciągu całego roku, wymaga to rytmicznej produkcji budowlano-montażowej, znacznego natężenia robót inwestycyjnych w ciągu 12 miesięcy. W myśl uchwały rządu plan winien być w całości przygotowany i uruchomiony już w ciągu I-go kwartału br.

Dlatego godny podkreślenia jest fakt nie tylko uruchomienia, ale i skorygowania planu

inwestycyjnego na I kwartał br. przez załogę Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego w Szczecinie.

Jak wiadomo Zjednoczenie powstało niedawno w wyniku reorganizacji budownictwa i połączenia dwóch przedsiębiorstw budowlanych PPB i SPB. Nowa struktura przedsiębiorstwa, zorganizowanie ze spółów związanych ściśle z terenem, wprowadzenie po raz pierwszy służby dyspozytorskiej, która ma za zadanie koordynację i kontrolę robót — wszystko to stworzyło dobre podstawy dla realizacji planu inwestycyjnego przez ZBM. Należy jeszcze dodać, iż na czale zespołów stanęli ludzie ściśle powiązani z załogą, byli robotnicy — tow. Kowal, Mikułski, Podlasiński i Pawłowski.

Reorganizacja budownictwa zbliżyła zjednoczenie do zespołów, zwiększyła operatywność pracowników zjednoczenia i ich łączność z robotnikami na budowach. To też, gdy rozpracowany plan inwestycyjny na pierwszy kwartał br. podany został do wiadomości załogi, robotnicy porównali swój plan z swoimi możliwościami.

Dzięki takim robotnikom, jak terrakociarze z zespołu ob. Szweczykowskiego, tynkarze Biegański i Markowski, hydraulicy Karcz, Skrzyński, Olejnik, Wycech i setkom innych robotników stała się możliwa korekta planu. I tak zwiększona planowana wydajność na jedną robocogodzinę o 13,9 proc., dzięki czemu można było zmniejszyć planowaną ilość robotników o 5,2 proc. Jednocześnie załoga zwiększyła planowy przerób o 15,2 proc., wydajność miesięczną robotnika produkcyjnego — o 21,2 proc., co umożliwiło uruchomienie w I-szym kwartale 28,9 proc. portfela zleceń, zamiast przewidywanych 25,1 proc.

S. P.

Uwaga korespondent M. E.!

Wasza korespondencja jest całkiem ciekawa i bardzo dla nas cenna. Nie podaliśmy jednak ani swego nazwiska ani adresu, co nie pozwala nam wykorzystać korespondencji na łamach gazety.

Prosimy Was, abyście jak najprędzej podali brakujące dane lub zgłosili się osobiście do Działu Morskiego naszej Redakcji.

Reorganizacja przedsiębiorstwa winna się odbyć bez szkody dla jego pracy

W styczniu ub. roku w wyniku połączenia trzech przedsiębiorstw: Przedsiębiorstwa Budowy Fundamentów i Montażu Maszyn, Przedsiębiorstwa Budowy Płeców Przemysłowych i Hutniczego Przedsiębiorstwa Budowlanego — powstało Przedsiębiorstwo Budowy Zakładów Przemysłu Ciężkiego. Okres organizacyjny nowego przedsiębiorstwa trwał aż do września ub. roku, ponieważ Zarząd Centralny w Gliwicach i Dyrekcja Terenowa we Wrocławiu nie opracowały na czas schematu organizacyjnego nowego przedsiębiorstwa.

W przedsiębiorstwie nie opracowano planu produkcyjnego, a robotnicy pracowali wyłącznie przy robotach posilgowych, to znaczy nie zakończonych w roku 1949. Wreszcie po sześciomiesięcznych zmianach plan został ustalony.

Jest rzeczą jasną, że praca „na ślepo“, praca bez planu spowodowała opóźnienie niektórych robót, dezorganizację

walną dostawę materiału i sprzętu. Przerób w poszczególnych miesiącach był nierównomierny. Z powodu braku zapotrzebowania w surowce i sprzęt, prace w jednym miesiącu koncentrowały się przy robotach demontażowych, rozbiórkowych lub ziemnych, a w następnym — po otrzymaniu materiału — przypuszczano „atak“ na przerób.

Jeżeli jednak mimo to plan został wykonany w 112 proc., to jest to przede wszystkim wynikiem ofiarnej pracy załogi, która w normalnych warunkach mogłaby zrobić znacznie więcej.

Od 1 stycznia bieżącego roku przedsiębiorstwo przeszło być Rejonowym Kierownictwem Robotów, jak to było przed tym, a stanowił tylko odcinek robót, podporządkowany kierownictwu, znajdującemu się w Poznaniu. I niestety powtarza się sytuacja z roku ubiegłego: odcinek robót w Szczecinie nie posiada jeszcze planu

na rok 1951 i w pierwszym kwartale br. ogranicza się tylko do wykonywania robót poślizgowych. Robotnicy nie są należycie wykorzystani, a wykorzystanie sprzętu również nie wyczerpuje wszystkich możliwości.

Dostrzega się również obecnie niepokojące objawy nieoszczędnej gospodarki. Tak np. dyrekcja poznańska do prowadzonych obecnie prac posyła ludzi z Poznania do Szczecina, ponosząc przy tym duże koszty, podczas gdy na miejscu, w Szczecinie, na odcinku robót są ludzie, którzy mogli by prace te wykonać.

Przyjmując, że reorganizacja przedsiębiorstwa była rzeczywiście konieczna, uważamy za wskazane skierować uwagę i na drugą konieczność, by była ona przeprowadzona bez dotkliwego uszczerbku dla pracy i załogi i efektywności pracy przedsiębiorstwa.

S. P.

Polepszyła się praca kolejarzy w porcie... ale Komitet Współzawodnictwa nie dba o przodowników i racjonalizatorów

Od szeregu miesięcy odbywają się w porcie szczecińskim wspólne narady wytwórcze robotników ZPS z pracownikami firm spedycyjnych i PKP. Na zebraniach tych omawiane są usterki i trudnoś- ści wynikające z pracy poszczególnych instytucji.

Robotnicy kolejowi i racjonalizatorzy ekspedycji kolejowej w porcie często mówią o zaniedbanach w pracy terenowego Komitetu Współzawodnictwa i Komitetu Okręgowego przy DOKP.

W lipcu ub. roku, gdy statki napływały masowo do portu i praca wymagała zwiększonego wysiłku, kolejarze przystąpili do współzawodnictwa zespołowego, które polegało na wydawnym przyśpieszeniu wydawania dokumentów przewozowych firmom spedycyjnym. Praca kolektywna dała wspaniałe wyniki. Mimo nasilenia pracy, prawie nie zdarzały się wypadki przetrzymywania statków.

Ale mimo to od września at-

można więc, jak widać, po założeniu ZBM wiele oczekiwać. Ale w uchwale o wykonaniu Państwowego Planu Inwestycyjnego czytamy jednocześnie, że nie może być zaplanowanych inwestycji, które nie miałyby zatwierdzonego założenia projektowego, wybranego miejsca realizacji oraz niezbędnych do kumentów prawnych. Okazuje się, że ZBM ma duże trudności z dokumentacją techniczną, ponieważ niedbalstwo inwestorów może zahamować pracę ambitnej załogi. Do takich inwestorów należą: VI Państwo wy Ośrodek Szkolenia Zawodowego, Pomorska Akademia Medyczna, Centrala Spożywcza, Centrala Wynajmu Fil-

S. P.

do 8 lutego br. Komitety Współzawodnictwa nie zdążyły jeszcze rozpatrzyć wniosków o przydzielenie wyróżniającym się pracownikom PKP nagród i przyznanie tytułów przodowników pracy.

Wśród wysuniętych do nagrody znajduje się ośmiokrotny przodownik pracy ob. WOJCIECH RACHAŃSKI i wybitny racjonalizator ob. MA KAREWICZ.

Ob. Makarewicz złożył trzy wnioski racjonalizatorskie. — Dwa z nich leżą już przeszło rok w Okręgowej Komisji Usprawnień. Trzeci został już dawno wprowadzony w życie i wydanie przyczynił się do sprawniejszego obliczenia należności za podstawianie wagonów, lecz mimo to Makarewicz nie otrzymał żadnej premii ani wyróżnienia.

Wielu pracowników PKP z Portu Centralnego czeka na wyjaśnienie od Komitetu Współzawodnictwa.

WACŁAW KUBIAK korespondent portowy

UWAGA, ZŁY PIES!

W gromadzie Bendgoszcz (pow. przycki) kułak Szumiata, placący podatek od 7 ha, uprawiający 20 ha, wywiesił na bramie swojego domu tabliczkę z napisem „Uwaga, zły pies”. Kułak — spekulant, oszukujący skarbu państwa, zamierzał w ten sposób uniknąć kontroli trójki gromadzkiej i zachować poważne nadwyżki zbożowe. Tabliczka z napisem „Uwaga, zły pies” miała być szyldem, pod którym bogacz wiejski chciał ukryć swój bezczelny przestępstwo stosunek do naszego państwa ludowego, do obywateli, jakie stawia ono przed każdym mieszkańcem wsi. Tabliczka ta miała ukryć prawdziwe oblicze kułaka — spekulanta, pragnącego podważyć nasze budownictwo, zagłodzić naszą klasę robotniczą, realizującą wspaniały Plan 6-letni, kułaka, który chciałby przywrócić dawne czasy obszarnczego, kułackiego wyzysku na wsł, czasy tuzzenia się na nędzy biedoty wiejskiej i na średniaku, który chciałby, żeby znowu powróciły czarne chłopie przed nowki, kiedy można było za bezcen kupić biedniacki odrodek.

U kułaka Rodackiego z gr. Smlechowo (gm. Reclaw, pow. Kamień) znaleziono 4 tony zboża, które zaczęło się już psuć. Niech zgnije zboże — decyduje kułak — niech się zaparzy, niech je zetrą szczyry — byle by nie dostało się państwu, byleby nie służyło klasie robotniczej i nie wróciło — w postaci pożyczek państwowych dla niezamożnych chłopów — jako ziarno siewne. Kułak nie

chce tego. Nie chce, żeby państwo ustalało ceny na zboże, bo to uniemożliwia kułacką spekulację. Nie chce naszego budownictwa, on nie chce realizacji naszego Planu 6-letniego, wzmocnienia siły gospodarczej naszej ojczyzny. Nie chce podniesienia dobrobytu szerokiego mas ludowych w mieście i na wsł, nie chce nowej polskiej wsi, budującej spółdzielczą gospodarkę, — nienawidzi jej.

Czego chce kułak? Chce powrotu wczorajszego dnia. Chce „dobrych” dawnych czasów kułackiego wyzysku i obszarnczej samowoli. Chce wojny, bo tylko ona — wedle kułackich rachub przywróci winna te dawne czasy. I kułak przygotowuje się do wojny. Ukrywa zboże, magazynuje cukier i miodo i wszystko co tylko jest w stanie zagarnąć kułacka chciwość i zachłanność. Kułak rozpowszechnia kłamstwa amerykańskich imperialistów i ich pupilków: hitlerowskich generałów, którzy uniknęli za służonej szubienicy.

Kułakowi nie wystarczy wojna w Korei, on chce Korei w Polsce. Chce, żeby amerykański hitlerowski samolot bombardował nasze miasta, nasze domy, żeby ich czołgi miałyby na nasze dzieci, żeby nasz kraj dźwigający się dzięki bohaterstwu pracy naszego narodu znowu zadymił zgłiszczami, żeby znowu ożyły dni łapanek, Treblink i Oświęcimia.

W gminie Drawno małorolni i średniorolni chłopie zde maskowali kułaka Kwierczuka, posiadającego 7 koni, 7 krów, 30 świń i 150 sztuk dro-

biu. Odstawił on do punktu skupu zaledwie 20 proc. zboża z wyznaczonego mu planu tłumacząc się, że żadnych więcej nadwyżek już nie posiada. Pod czas kontroli biedniacy znaleźli u niego 6 t. zboża i tonę maki, 300 kg wędlin i mięsniwa, 600 kg soli oraz wielką ilość mydła i towarów włókienniczych. Skąd wzięły się u kułaka te towary?

Dużo, coraz więcej artykułów przemysłowych, wyprodukowanych przez naszą klasę robotniczą, pynie na wsł dla pracujących chłopów. I w tym, podobnie jak w sprzedaży zboża państwu, w rozszerzaniu obszaru upraw technicznych i okopowych, kontraktowanych przez pracujących chłopów, wyraża się również sojusznicy robotniczej z pracującą wsią. Ale często te artykuły nie dostają się do rąk tych, dla których są przeznaczone, nie docierają do biedoty i średniorolnych chłopów. Przechwytuje je kułak i magazynuje. A jednocześnie krzyczy, rozpущa oszczerczą plotkę: „Oni chcą zboża, a towarów przemysłowych wsi nie dostarczą”.

Czy jednak tylko zboże i towary przechowywał kułak?

U wspomnianego kułaka Kwierczuka znaleziono również poważną ilość złotych monet. Podobnie i u innych. U kułaka Zajęca z gm. Trzebusz znaleziono 2.800 kg nadwyżek zbożowych i 46 dolarów.

Dlaczego ukrywają kułacy tak wielkie ilości towarów? Dlaczego chowają zboże — tę walutę walut? Dlaczego chowa-

ją obcą walutę łamiąc ustawy naszego państwa, przewidujące najwyższe wymiary kar za handel i przechowywanie obcej waluty? Dlatego, że oni pragną wojny — sabotują i szkodzą gdzie i jak tylko mogą. W tym celu prowadzą wrogą propagandę, sieją panikę wojenną, wzmawiają mało i średniorolnemu chłopu: nie siej, nie uprawiaj, bo będzie wojna; powtarzają wszystkie argumenty imperialistów amerykańskich i ich lokalnych, którzy czytają na naszą wolność, na naszą niepodległość. Bo kułak jest również lojalnym amerykańskim imperializmem, wrogiem pokoju, wrogiem naszej ojczyzny, wrogiem Polski. I dlatego demaskowanie kułaków, demaskowanie kułacko-imperialistycznej hitlerowskiej propagandy wojny, paraliżowanie kułackiego sabotażu, odnalezienie chowanych przez kułaków nadwyżek zbożowych, uniemożliwienie im szachrajstwa — to święty, patriotyczny obowiązek każdego uczciwego człowieka, każdego pracującego chłopu na wsł.

Akcja skupu zboża stała się wielką szkołą walki klasowej. Uczy ona rozpoznawać i demaskować kułaków. Walka trwa nadal i zaostrza się. Bogacz wiejski nie przebiera w środkach, chwytając się wciąż nowych metod i sposobów. Każdą jego chytrych należy jednak przygwoździć. Trzeba być czujnym obecnie w okresie przygotowań do wiosennej akcji siewnej, trzeba widzieć trudności, jakie może stworzyć niezdemaskowana w porę kułacka, imperialistyczna propaganda fałszu i reakcyjna plotka i sparaliżować każdą próbę zmniejszenia obszaru zasiewów gospodarstw.

Więcej ZMP-owcy z gr. Bendgoszcz zmienili napis na tabliczce, którą wywiesił spekulant Szumiata. Zamiast „Uwaga, zły pies” napisali: „Uwaga, tu kułak — wściekły pies”. Przestroga na czasie. Trzeba uważać na kułaków i łamać bezwzględnie ich opór.

A. PER.

Konsumpcja wina podniosła

Nie pozwól kułakowi przechwytywać towarów Zadania gminnych spółdzielni w obliczu akcji siewnej

Realizacja drugiego roku Panu 6-letniego wymaga od wszystkich spółdzielni „Samopomoc Chłopska” dalszego podniesienia sprawności, wzmocnienia walki o wzrost wydajności pracy, o obniżenie kosztów handlowych na oddelku zaopatrzenia.

Centrala Rolnicza Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” po przez powiatowe związki gminnych spółdzielni i spółdzielnie gminne, zrealizowała plan zaopatrzenia ludności wiejskiej województwa szczecińskiego i koszalińskiego w 1950 roku z poważną nadwyżką. Tak np.: wykonanie planu zaopatrzenia w towary przemysłowe i spożywcze przedstawiało się następująco: wyrobów metalowych i wytworów hutniczych — 124 proc., maszyn i narzędzi rolniczych — 123 proc., artykułów gospodarstwa domowego — 143 proc., materiały budowlane — 157 proc., materiały opalowe — 149 proc., artykuły włókiennicze — odzież — 154 proc., artykuły skórane — 159 proc., artykuły chemiczne i środki ochrony roślin — 128 proc., artykuły spożywcze — 116 proc. i Chłoność szczecińskiego rynku wiejskiego — wskaźnik stałego wzrostu dobrobytu mas chłopskich i zacieśnienia stosunków pomiędzy miastem a wsią — wzrasta z roku na rok. Tak np.: wytworów hutniczych rozpradzono w roku 1949 za 8 mil. zł., natomiast w III kwartale 1950 roku suma, na którą rozpradzono wytwory hutnicze, wyniosła 39 mil. zł. (stara waluta).

Wyraźnie wzrasta również zapotrzebowanie wsi na materiały pedne, — w roku 1949 sprzedano dla wsi 850 ton wszystkich materiałów pednych, w roku 1949 — 2123 tony, a w roku 1950 rozpradzono 7702 tony, co świadczy o stałej mechanizacji naszego rolnictwa.

Konsumpcja wina podniosła

Po wyborach mężów zaufania

Nowe grupy związkowe podejmują zobowiązania produkcyjne

W dniach od 13 do 15 lutego br. odbyły się w Państwowym Gospodarstwach Rolnych powiatu gryfickiego wybory mężów zaufania. Na zebraniach wyborczych tworzą no również grupy związkowe, które dotychczas faktycznie nie istniały. Jednocześnie wybrano delegatów socjalno-ubezpieczeniowych i grupowych inspektorów pracy.

Podczas wyborów zwracano szczególną uwagę na to, aby tworzyć grupy związkowe na bazie produkcji, to znaczy aby w poszczególnych gospodarstwach łączyć pracowników zależnie od rodzaju wykonywanych prac. Dotychczas np. robotnicy sezonowi tworzyli jedną grupę niezależnie od tego, czy pracowali w polu, czy na podwórzu. Jasne jest, że grupy tego rodzaju tworzone w sposób przypadkowy i mechaniczny, nie mogły być aktywne.

We wszystkich PGR powiatu gryfickiego wybory odbyły się sprawnie i zostały ukończone w terminie. W wyborach uczestniczyli cały aktywny związek kowy. Wybrano 43 mężów zaufania, wśród nich decydujący odsetek pracowników fizycznych. Wśród nowych mężów zaufania znajduje się wielu przedowników pracy, nie brak również kobiet.

Wybory do Rolnych Rad Ze społowych odbyły się w pierwszych dniach marca.

Nowopowołane — i należyte zorganizowane grupy związkowe — potrafią niewątpliwie stać się ważnym czynnikiem podniesienia wydajności i usprawnienia pracy. Już teraz napływają liczne zobowiązania produkcyjne, podjęte przez te grupy.

Np. robotnicy z zespołu DREZOWO postanowili zakończy prace wiosenne na 10 dni przed terminem i podwyższyć ich jakość tak, aby ilość sebranych plonów przekroczyła o 10 proc. plan.

Zaloga PGR LUBIN zobowiązała się zakończy przygotowania do wiosennej akcji siewnej w terminie do dnia 7 marca, a wydajność pracy pod czas siewu podnieść o 15 proc.

Pracownicy PGR RZĘSIN zakończą przygotowania do akcji siewowej wiosennych — do 12 marca.

Zobowiązania podobnej tre-

ści napływają w dalszym ciągu z innych zespołów.

Wybory przeprowadzane obecnie we wszystkich powiatach województwa pozwolą podnieść pracę związkową na wyższy poziom. Grupy organizowane na nowych zasadach

i aktywna działalność mężów zaufania przyczyni się do uspołecznienia współzawodnictwa, spopularyzowania nowoczesnych metod pracy i do polepszenia socjalno-bytowych warunków robotników rolniczych. (P)

ANTONI PERŁOWSKI 18

Bynowo siada na traktor

»Nie miałem racji«

Nie tylko starym Wójcikom przyniosła spółdzielnia dobrobyt. Blisko 400 dniówek obrachunkowych wypracował młody Wójcik — Zdzisław. — Stefan Wiktor wraz z rodziną zarobił około 750 dniówek obrachunkowych, pomimo, że wstąpił do spółdzielni dopiero w marcu. A młody Edward Pach przepracował około 350 dniówek obrachunkowych.

— Co tu dużo gadać — szczerzy w uśmiechu zęby Edek — rok temu miałka portek mi załatać nie mogła, tak byt dziurawa. A teraz: garnitur mam, ku piłem sobie rowar i w domu nam chleba nie zabraknie. A w dodatku Franek został traktorzystą, a Adam idzie w jego ślady.

ZMP-owiec Edek Pach, przedownik pracy w bynowskiej spółdzielni produkcyjnej, jest jednym z tych, którzy załączył partię, jednym z przyszłych jej kandydatów.

— To pierwszy syty rok w życiu dawno go biedniaka Eugeniusza Prokurata, jego żony i dzieci. Sam jeden wyrobił przeszło 400 dniówek obrachunkowych.

— Antoni Tochman... Saracyn... Obchodzą... żadnego z nich nie zawiodła spółdzielnia... „Podpisani chłopie i chłopki zakładają Rolniczy Zespół Spółdzielczy, jako wyraz swych dążeń do tego, aby swięta nędza i bogaństwo się przaco i nie szczęściem sąsiadów, aby swą własną wiarą uczynić wzorem postępu i sprawiedliwości społecznej, a członków spółdzielni coraz bardziej samotnymi...” — tak głosi Statut, który podpisywali wstępując do spółdzielni produkcyjnej. Nie zawiedli się na spółdzielni, na zespolowej gospodarce, pomogli sobie i całej wsi. Zawiedli się tylko nieroby, leniuchy. Tacy, którzy w spółdzielni szukali sobie bocznych dochodów i więcej siedzieli w domu niż w spółdzielni... Jak wiele zmieniło się. Oto no, dziś wciągają się

do pracy coraz bardziej wszystkie prawie kobiety. Brygadziści grupy omiotowej jest wprawdzie jeszcze mężczyzna, Wiktor, ale w skład grupy wchodzi: stara Wójcikowa, Rotawska, Holena, Wiktorowa córka, Regina Szczupak, Maria Tochman (Antonia żona), Teofila Oboła i Genowefa Szczupak. — żona Antoniego...

— Antoni Szczupak jest już członkiem spółdzielni mimo, że Zdzisławowi Wójcikowi „wyświadczał” jeszcze kilka lat temu przysługę, wypożyczał konie za odrobek, mimo że przepowiadał, że spółdzielnia utonie w długach... W końcu przyszedł do spółdzielni. Przyjęto go...

Bo kim był Antek Szczupak? Znaję go dobrze spółdzielcy. Z jednej go Wójcik pochodził wiosk, spod Wielunia. Przed wojną był robotnikiem, pracował dorywczo, bo o stałej pracy marzył nie mógł. A że mieszkał pod miastem — parał się rolnictwem, zresztą więcej żona niż on. Po wojnie ten pół-robotnik, pół-chłop, w rzeczywistości wyrobnik z krwi i kości i wcale nie kułak, osiadł się w Bynowie. Byli to czasy sprzyjające kułaczemu się. Antek był jednym z pierwszych osadników w Bynowie. I poniosła go chciwość... Ale nie sdażył się skutaczczy, obrócił w „badło”, jak Wielgoss, Balcerzak... I właśnie to, że nie stał się kułakiem, że znał go ludzie sprzed wojny jako człowieka nie żyjącego z wyzysku, borykającego się ciężko, zadecydowało o przychylnym mimo wszystko stosunku spółdzielców do niego.

Jesienią Szczupacka — żona Antka — wyszła na spółdzielnicze pole, ażeby pomóc kobietom wykopac ziemniaki...

— Na noworocznej zabawie (bez wódek), którą zorganizowali spółdzielcy i na którą zaprosili mało i średniorolnych chłopów gromady, z dumą i radością, gdy odpowiedzieli o swoich osiągnięciach i pla-

nach na najbliższą przyszłość, Antek Szczupak poprosił o głos:

— Nie miałem racji — powiedział — myślałem, że na własnym będzie mi lepiej niż w spółdzielni, a tymczasem wyszło inaczej — nie na moje, a na wasze.

— Spółdzielcy bynowscy nie mają zwyczaju chować w sercu urazy do uczciwych chłopów, wypominają mało i średniorolnym chłopom, że nie chcieli wcześniej wstąpić do spółdzielni.

Przecież myśmy sami również nie od razu wstąpili do spółdzielni — powiada ją.

Przyjęto więc Antka Szczupaka i wyznaczono od razu na owczarza — przyszył właśnie te 50 sztuk owiec, które zakupiła spółdzielnia. Ważna to funkcja, a i Szczupak zna się na niej i posiada pomieszczenie dla owiec, które przekazał spółdzielni.

Wstąpił również do spółdzielni średniak Stanisław Sitek, Józef Brzyski, przekonał żonę Łokifski i wstąpił do spółdzielni, przyszył inni. Mało już pracujących chłopów gospodarzy w Bynowie indywidualnie. Przyjda niewątpliwie i oni. I przyjmie ich spółdzielnia. Lecz nie dla wszystkich jest otwarta droga do spółdzielni, zamknięta jest dla kułaków. Dla Wielgossa, dla Balcerzaka, dla tych wszystkich, których kułacka chciwość i podłość na własnej skórze odczuł pracujący chłop.

— Jak mój maż wstąpił do spółdzielni, to pokaże wam jak trzeba pracować — ciska się Balcerzacka na sesji Gminnej Rady Narodowej, kiedy zdemaskowano machinacje Balcerzaka, który jako przewodniczący trójki wyznaczył sobie 7 q zboża do sprzedaży państwu, a biednej wdowie 11 kwintali.

— Jak „pracował” — tośmy widzieli, kiedy w 1947 i 1948 roku robiło na niego pół wsi — cisnął jej w odpowiedzi Wójcik. — A co do spółdzielni, to jeszcze zobaczymy, czy w ogóle was przyjmujemy, czy wpuszczymy wilka pomiędzy jagnięta.

I po spaśnym, tryskającym krwią obliczu Balcerzacki pociekły łzy niemocy i wściekłości.

się z 15 tys. butelek miesięcznie w roku 1949 do 80 tys. butelek miesięcznie w drugim półroczu 1950 r., mydła w III kwartale 1949 r. rozpradzali gminne spółdzielnie — 83 tony, natomiast w III kwartale 1950 r. — 318 ton.

Fotobnie jest z artykułami włókienniczymi, obuwiem, artykułami gospodarstwa domowego, meblami, radioodbiornikami itp.

Aparat zaopatrzenia CRS „Samopomoc Chłopska” popelniał w pracy swej szereg błędów jak: brak dostatecznej analizy rynku, niedokredytowania Gminnych Spółdzielni, nie docenianie sprawozdawczości i nie analizowanie sprawozdań, brak troski o różnorodność asortymentu towarowego, niewłaściwa realizacja zasady zbliżenia towaru do konsumenta. Najpoważniejszym jednak błędem aparatu zaopatrzenia była zbyt mała czujność klasowa, umożliwiająca w wielu wypadkach przechwytywanie towarów kurantowych przez kułaków, spekulantów i ich popleczników. W rezultacie powstawały one sto sytuacje, że w sklepach spółdzielni gminnych towary były wykupywane przez bogaczy wiejskich, a nie było ich dla członków spółdzielni produkcyjnych oraz mało i średniorolnych chłopów.

Zmiana systemu pieniężnego przyczyniła się do zmniejszenia siły nabywczej kułaka. Jest ona jednak jeszcze duża i niebezpieczeństwo przechwytywania przez kułaków i spekulantów kurantowych towarów istnieje nadal. Poważną przyczyną takiego stanu jest zła praca komitetów członkowskich, które w wielu wypadkach były w ogóle nieaktywne, tolerowały kumoterskie stosunki aparatu spółdzielni z kułakiem, nie czuwały nad słusznym klasowym kierunkiem pracy spółdzielni.

Wszystkie te błędy popelniane przez aparat zaopatrzenia spółdzielców wiejskiej w naszym województwie, musimy bezwzględnie w drugim roku Planu 6-letniego usunąć. Warunkiem tego jest stałe esowanie nad upłynięciem zastoi i artykułów niechodliwych, przyśpieszenie obrotu towarów i przestęganie normatywnych remanentów, dokredytowanie gminnych spółdzielni do wykończenia zplanowanych kredytów normalnych oraz rozszerzenie asortymentu towarowego w sklepach GS.

Decydującym warunkiem usprawnienia pracy GS jest intensywne szkolenie kadry aparatu zaopatrzenia, aktywowanie komitetów członkowskich i rozwój współzawodnictwa zespolowego i indywidualnego wśród pracowników aparatu zaopatrzenia, co przyczyni się do podniesienia wydajności pracy i dalszego obniżenia kosztów handlowych.

Zbliżająca się wiosenna akcja siewna stawia już konkretne i niecierpiące zwłoki zadania przed aparatem GS. Cięża na nim poważna odpowiedzialność za terminowe i właściwe rozprządanie nawozów sztucznych za zabezpieczenie wsi w potrzebny materiał pedny, za przygotowanie dostatecznej opartej na dokładnej znajomości potrzeb terenu — ilości sprzętu rolniczego itp. Od tego jak wywiążą się ze swego obowiązku GS — zależy w poważnym stopniu pomyślny przebieg wiosennej bitwy o chleb na naszej wsi. Trzeba, żeby wleździł o tym nasz aparat pracowniczy, żeby zdawał sobie sprawę z trudności, żeby umiał w porę pokrzyżować machinacje wroga klasowego, który jeszcze często gnieździ się w naszej spółdzielni. Na fall przygotowań do wiosennej akcji siewnej musimy zdemaskować wrogów, oczyścić od nich aparat GS, wzmocnić go no, ażeby jeszcze lepiej służyły pracującym.

ZBIGNIEW FILIPczAK
CRS — Szczecin

Nasi korespondenci z województwa koszalińskiego piszą:

Tow. Wołczuk — delegatka na Kongres Ligi Kobiet będzie jeszcze lepiej mobilizować kobiety pow. złotowskiego do walki o pokój i Plan Sześćioletni

Na terenie gminy Krajenka (powiat złotowski) w zbieraniu podpisów pod Apelem Sztokholmskim i w zbiorce podarunków dla dzieci koreańskich wyróżniła się tow. MARIA WOŁCZUK — aktywny czło-

nek z gminy Krajenka i została wybrana delegatką na I Ogólnopolski Kongres Ligi Kobiet. „Na Kongresie — oświadczyła tow. Wołczuk — będę się pilnie przysłuchiwać zabierającym głos w dyskusji delegatkom. Po powrocie z Kongresu dokładnie zapoznam z przebiegiem obrad nasz gminny i powiatowy aktywnie kobiety. Wytyczne Kongresu wskażą kobietom z naszego powiatu nowe formy walki o pokój i Plan 6-letni”.

ZAKŁADAJĄC SPÓDZIELNIE PRODUKCYJNE — BUDUJEMY SOCJALIZM NA WSI

Jako delegatka z powiatu złotowskiego bierze udział w I Ogólnopolskim Kongresie Ligi kobiet w Warszawie członkini spółdzielni produkcyjnej w BIELAWIE— AGNIESZKA ŁABĘDŹ. Ob. Łabędź jest autochtonką — matką 4-ga dzieci. Urodziła się w gromadzie Prochy w powiecie złotowskim. Od wczesnej młodości ob. Łabędź pracowała jako robotnica rolna w majątkach niemieckich junkrów. Cierpiąca biedą i poniżeniem. Mając 14 lat, ob. Łabędź wstąpiła do Związku Robotników Polskich w Niemczech.

Po wyzwoleniu nas spod hitlerowskiego jarzma przez Armię Radziecką i Odrodzone Wojsko Polskie — mówi ob. Łabędź — rozpoczęliśmy



Agnieszka Łabędź

brany delegatkom jakich krzywd doznaliśmy od hitlerowskich okupantów, wyrażę w imieniu kobiet powiatu i wszystkich autochtonów naszą niezłomną wolę budowania socjalizmu i utrwalenia pokoju oraz wyrażę nasz protest przeciw remilitaryzacji Niemiec Zachodnich, w których anglo-amerykańscy imperialiści chcą stworzyć nowe gniazdo wojny, mordów i zdziczenia

nowe, radośniejsze życie. Początkowo razem z mężem gospodarowaliśmy na 11 ha. Doszliśmy jednak do wniosku, że tylko kolektywna gospodarka zapewni nam całkowity dobrobyt. Toteż w grudniu ub. roku zorganizowaliśmy w swej gromadzie spółdzielnię produkcyjną. Mój mąż został jej przewodniczącym — ja jestem również członkiem spółdzielni. Na Kongresie przypomnę że

PIERWSZY ROK PLANU 6 LETNIEGO
WARTOŚĆ PRODUKCJI USPOŁECZNIONYCH PRZEDSIĘBIORSTW BUDOWLANO-MONTAŻOWYCH
 W CENACH PORÓWNYWALNYCH

100% WYKONANIE 1949
 180% WYKONANIE 1950

Placówki MHD w Koszalinie walczą o obniżenie kosztów własnych

Organizacja partyjna przy MHD w Koszalinie dopiero w wyniku wyteżonej pracy zdobyła sobie pełny autorytet wśród całej załogi. Wraz ze wzrostem autorytetu członków organizacji partyjnej rosło zainteresowanie całej załogi zadaniami handlowymi placówek. Towarzysze z MHD wspólnie z radą zakładową przeprowadzili wśród załogi pracę uświadamiającą i w końcu roku ub. zorganizowali współzawodnictwo pracy.

Zaczą partyjną dojrzała ostatecznie w koszalińskim MHD sprawa podjęcia w br. walki o obniżenie kosztów własnych na bazie współzawodnictwa. Bodźcem do podjęcia tej walki było wezwanie MHD w Krakowie. Zadania realizacji planu handlowego z jednoczesnym obniżeniem kosztów własnych pobudziły załogi poszczególnych sklepów, pracowników dystrybucji i transportu do wyszukania ukrytych rezerw umożliwiających obniżkę kosztów, a następnie do podjęcia konkretnych zobowiązań. I tak pracownicy transportu zobowiązali się zaoszczędzić w rb. poprzez oszczędne zużycie paliwa i smaru, staranną konserwację i remonty wozów oraz staranny dobór trasy dowożenia materiałów ponad 42 tys. zł. Dyrekcja MHD postanowiła podnieść z 85 do 90 proc. zaopatrywanie sklepów w towary bezpośrednio z hurtowni, pomijając magazyn przetrzutów MHD. Zobowiązanie to przyspieszy cykl obrotowy towarów, zmniejszy koszty manipulacyjne i poważnie odciąży transport.

sklepu Nr 15 postanowiła koszty te obniżyć o 90 proc., a załoga sklepu Nr 12 zaoszczędziła w ten sposób 12 tys. zł. Ponadto wszystkie załogi sklepów zobowiązały się upłynnić rezerwy i odstawić odpady do Centrali Odpadków Użytkowych. Inną podjętą przez wszystkich ekspedientów i pracowników MHD w Koszalinie formą walki o obniżkę kosztów jest zwiększona wydajność pracy i masowy udział we współzawodnictwie. M. inn. robotnicy piekarni Nr 1 i 2 oraz wytwórni ciastek w wyniku podniesienia wydajności pracy zwiększą dzienny wypiek pieczywa o 25 proc., a ciastek o 18 proc. Część ekspedientów zobowiązała się przeskoczyć ponad 50-ciu nowozwerbowanych pracowników. Pracownicy działu finansowego Dyrekcji wyszkolą 12 kontystów i kilku księgowych.

Współzawodnictwo podjęło początkowo ponad 50 pracowników MHD. W ostatnim kwartale ub. r. zwyciężyły we współzawodnictwie załogi sklepu obuwniczego Nr 14, sklepu papierniczego Nr 15 oraz drogerii Nr 16. Czołowa miejsc w współzawodnictwie zajęli ekspedientki: Janina Głowała, Zuzanna i robotnicy transportu: Wojasyn i Franciszek Sokalski. Poza tym załogi sklepów z artykułami przemysłowymi koszalińskiego MHD zajęły II miejsce w ogólnokrajowym współzawodnictwie MHD.

W ODPOWIEDZI NA WEZWANIE MHD W KRAKOWIE

Dzięki dalszej pracy politycznej no-uświadomionej przez podstawową organ

WYTYCZNE VI PLENUM NASZEJ PARTII — DROGA WSKAZEM W WALKIE O OBNIŻKĘ KOSZTÓW WŁASNYCH

Dalsze mobilizowanie całej załogi MHD do wykonania podjętych zobowiązań zapewni w przyszłości MHD codzienna systematyczna praca w myśl wytycznych VI Plenum KC PZPR. Walka o wykonanie najważniejszego zobowiązania, obniżki kosztów na rok bieżący musi być codziennie kontrolowana przez organizację partyjną, radę zakładową i kierownictwo. Załoga koszalińskiego MHD wezwana do współzawodnictwa o potaniecie kosztów własnych. Wezwanie to będzie jeszcze jednym bodźcem mobilizującym załogę koszalińską do wyteżonej walki o realizację zobowiązań (KOZ).

Chłopi z pow. kołobrzeskiego odstawiają zespołowo zboże

Akcja planowego skupu na terenie powiatu Kołobrzeg przybrała na sile. Do dnia 20 lutego plan roczny wykonały gminy: Ustronie Morskie w 175 proc., Stary Borek w 127 proc., Sławoborze w 120 proc., Gościno przekroczyło ponad 100 proc. Kołobrzeg wykonał plan skupu w 150 proc., a Karłino przekroczyło 100 proc. Pozostałe gminy za wyjątkiem gminy Ryman, do dnia 20 lutego przekroczyły plan w powyżej 70 proc. W ostatnich dniach gromady Kowańc, Jarkowo, Jazy, Niemlerze, Rzeźnikowo, Dębica, Dygowo, Dobogard, Gąskowo, Ustronie, Kukina, Rusowo, Czernine i Starmin, dokonali masowej odstawy 92 ton zboża. Chłopi małe i średniorolni odstawili zboże kłuckie z gromady Czernino, gminy Dygowo, de maskując opornych kłucków jak: Wąsowskiego Tadeusza z Czernina, który przed trójką

gromadką ukrył zboże w lochu. Trójka w poszukiwaniu zboża, znalazła u Wąsowskiego 2 tony ukrytego zboża. — Zdemaskowano także Drożynskiego, który w 14 paczkach i workach ukrywał 4 tony zboża w stodole. Zdemaskowano również Flonta Eugeniusza, który ukrywał w stodole 2,5 tony oraz Pryskurę Władysława, u którego znaleziono 2 tony zboża, 400 kg. mąki pszennej i 600 kg. śrutu zbożowej.

U ob. Zemyntolowej, która nie posiada ziemi, znaleziono jedną tonę zboża. Chłopi małe

i średniorolni wykonali plan odstawy w 100 proc. B. K. — Trzebin

W KILKU WIARZACH

Kołobrzeski Oddział Obwodowy Zakładu Lecznictwa Pracowniczego w celu usprawnienia opieki lekarskiej nad pracującymi udziela w godzinach przedpołudniowych porad lekarskich i zabiegów członkom rodzin pracowniczych, zaś w godzinach popołudniowych ubezpieczonym.

Załoga PGR Krapiel wzywa do współzawodnictwa w przeprowadzeniu akcji siewnej

Pracownicy gospodarstwa rolnego Krapiel, Zespołu PGR Czapliska, pow. Wałcz, zebrani na naradzie produkcyjnej, doceniając znaczenie przedterminowego przeprowadzenia akcji siewnej w drugim roku Planu 6-letniego zobowiązali się do konsekwentnego wnoszenia w ciągu 15 dni to jest na 10 dni przed terminem. Poza tym pracownicy zobowiązali się podnieść wydajność zbóż kłosowych z ha po 2 q ponad plan. Załoga PGR Krapiel wzywa wszystkie załogi PGR okręgu szczecińskiego do współzawodnictwa o przedterminowe wykonanie akcji siewnej, jak również o podniesienie wydajności zbóż kłosowych z ha.

Uparte milczenie

Ponieważ nie wiem kiedy i w jaki sposób mam załatwić sprawę mojej należności — zwracam się o pomoc do Redakcji. Za czas mojej pracy podczas kampanii buraczanej w Cukrowni Gumieńce należy mi się premia za 4 dekady i wyróżnienie za miesiąc grudzień. — Chociaż cukrownia obiecała mi wysłać pieniądze przekazem pocztowym na początku

stycznia 1951 r., dotychczas jeszcze ich nie otrzymałem. Na mój list także nie otrzymałem odpowiedzi, a kiedy telefonowałem w tej sprawie, to do rzdono mi cierpliwość. Może notatka w gazecie skłoni kierownictwo cukrowni do udzielenia odpowiedzi.

JAN JAREMKO Koszalin

Uchwała Rady Państwa o rozpatrywaniu skarg i zażaleń ludności musi być realizowana

Ob. Góral urzędnik Wydziału Kwaterunkowego MRN w Szczecinku ma swoisty sposób załatwiania interesantów. Zwraca się on do nich w arogancki, nietaktowny sposób, a gdy ktoś skarży się na przewlekłe sprawy, odprawia go ze słowami: „Ze skargą idźcie do pana Boga”.

Przypominamy ob. Góralowi, że uchwała Rady Państwa o rozpatrywaniu skarg i zażaleń ludności obowiązuje także i w MRN w Szczecinku.

ZYGMUNT OŻAROWSKI Szczecinek

Zgadnij - zgadula

W dniu 15. II. br., afisze przed kinem „Bałtyk” w Binłogardzie głosiły, że dnia tego grany będzie film pt. „Dziewczyna ze Słowacji”.

Latwo sobie wyobrazić rozgoryczenie kinomanów, którzy wykupili w południe bilety na

film „Dziewczyna ze Słowacji” i dopiero na sali przekonali się, że widzą film nie dawno oglądany. Kierownik kina tłumaczył, że powstało to na skutek nie nadesłania na czas spodziewanego filmu. Kto jednak ponosi winę za wprowadzanie ludzi w błąd?

F. K.

Dajcie nam fryzjera!

„Proszę spółdzielnię fryzjerską w Szczecinku mieszkańcy Okonka, skąd niedawno wyjechał jeden, jedyny fryzjer, będący obecnie pracownikiem tej spółdzielni w Szczecinku.

Chcąc się ostrzyć lub ogolić, trzeba jechać do okolicznych miasteczek, z których najbliższe jest położone w odległości 15 km.

Kiedy wreszcie spółdzielnia fryzjerska wyśle jednego ze swych pracowników na stałe do Okonka?

P. J.

Pytamy dlaczego?

„Piekarnia spółdzielcza „Spójnia” w Miastku wypieka pieczywo z niepożądanymi dodatkami w postaci sznurków. Dowód rzeczowy mieliśmy okazję zobaczyć w redakcji. Na pewno nie przysporzy on apetytu kupującym.

Nowy dogodny dla świata pracy system sprzedaży biletów ulgowych do kin

W dniu 1 marca br. wprowadzony został w całym kraju nowy system sprzedaży biletów ulgowych zgodny z interesami ludzi pracy.

fonicznie. Indywidualnie w kasie kina można nabywać bilety tylko po cenach normalnych.

W związku z tym zniesiona została całkowicie sprzedaż biletów ulgowych w kasie kina „Polonia” w Koszalinie. Obecnie bilety ulgowe dla świata pracy sprzedawane są zbiorowo w biurze kina, według specjalnie ustalonych norm. Zgodnie z nowym zarządzeniem biuro sprzedaje co najmniej 10 biletów dla zakładów pracy zatrudniających do 100 pracowników, dla większych fabryk liczących od 100 do 150 pracowników najmniej 30 biletów i od 200 wzwyż nie mniej niż 50 biletów.



POLONIA — „Złodziej rowerów” — prod. włoskiej. Początek seansów o godz. 16, 18, 20. W niedzielę i święta o godzinie 14, 16, 18 i 20. MUZEUM w Koszalinie — ul. Armii Czerwonej 53, otwarte codziennie w godz. 12-17, w niedziele i święta — 12-20. WAŻNIEJSZE TELEFONY Milicja Obywatelska 637.

„Głos Koszaliński” wydanie „GWS Prasa”
 Szynowa Al. Wujka Piłsudskiego 20
 Oddział Redakcji w Koszalinie
 ul. Symonowicza 18, telefon 567
 Redaguje Kolegium Redakcyjne
 Kieruje PPR Ruch
 Konto PKO dla numeracji na
 biurowej X.121, dla pocztowej
 X.399.

Podżegacze wojenni pod pręgierzem

Nowy cykl prac Kukryniksów

W salach Galerii Tretiakow ohydę wewnętrzną isioty współczesnych „HITLEROW WSZELKIEGO AUTORAMEN TU”. Trafność psychologiczna i satyryczna tych rysunków jest tak silna, że po ich obejrzeniu trudno sobie wyobrazić modele w inny sposób, niż widzimy one na rysunkach.

W karykaturach tych zwraca uwagę niezwykła oszczędność środków wyrazu. Artysty rezygnują ze zbędnych akcesoriów i ograniczają się do paru przemysłanych szczegółów, ześrodkowując całą uwagę na wyrazistej charakterystyce psychologicznej. Przedstawiają oni nie umowne typy „rekinów imperializmu”, nie tygrysy i szakale w ludzkiej skórze, ale zupełnie konkretne osobowości, zupełnie realnych i w gruncie rzeczy małych ludzi, wysuniętych z woli Wall Street na czołowe stanowiska w imperialistycznej maszynie wojennej. Stoją oni u steru władzy w wielkich krajach kapitalistycznych, w rzeczywistości jednak są to jedynie nędzni i nieporadni statysci na historycznej scenie.

Niemniej wyrazisty jest portret satyryczny generała-sadyści, Mac Arthura. Krew niewinnych ofiar Korei ścieka z ostrza ogromnego topora w rękach tej tchórzliwej bestii, która maści się na cywilnej ludności za fiasko amerykańskiej awantury.



MAC ARTHUR



TITO

Wielkim nie słabnącym powodzeniem cieszy się m.in. dział grafiki satyrycznej. Zwiędzający z zainteresowaniem oglądają tu ekspozycje, które wyszły spod pióra i pędzla satyryków radzieckich — tego bojowego oddziału radzieckiej plastyki na froncie walki o kół.

Ważnym dla przykładu karykaturę Trumana. Staje przed nami jak żywy ten świętoszek o wyglądzie starszego subiekta ze sklepu bławatnego. Gestem pełnym namaszczenia wyciąga przed sobą uszlą oliwną „gałązkę pokoju”, wstawioną dla wygody w rękojeść szabli. Jednakże ten oficjalny pokojowy rekwiizyt, przeznaczony na użytek publiczny, nie jest w stanie wprowadzić kogokolwiek w błąd.

Rosnie wielki obóz bojowników o pokój. W sercach milioń ludzi dobrej woli narasta sprawiedliwy gniew przeciwko ludobójczym zamysłom amerykańsko-angielskich agresorów.

O bardzo swoiście pojmanej „pokojowości” Trumana śniadczy ciężka bomba, którą prezydent niezręcznym gestem ukrywa za plecami.

Nadejście dzień, kiedy potężna ręka miłujących pokój narodów posadzi podżegaczy na ławie oskarżonych.

Być może w dniu tym, podobnie jak ongiś w Norymburdze, Kukryniksy wraz z innymi karykaturzystami radzieckimi będą mieli okazję osobiście sprawdzić podobieństwo narysowanych przez siebie portretów.

W nowej serii zjadliwych portretów satyrycznych tej karykaturzysty postawili sobie za zadanie ujawnić całą

Albo też opasły Churchill ni by bukłak, wypełniony po brze gi nienawiścią i alkoholem. Czarnymi źrenicami w kształcie faszystowskiej swastyki patrzy na nas wybaluszone ślepią „jugosłowiańskiego fuehrera”. Kukryniksy uwyppuklili w

BORYS JEFIMOW

GŁOS sportowy

Szermierze „Gwardii” zdobyli mistrzostwo okręgu

W czwartek odbyły się w Szczecinie zawody szermiercze o drużynowe mistrzostwo okręgu szczecińskiego pomiędzy „Gwardią”, a „Budowlanymi”. Na starcie zabrakło drużyny AZS, która osłabiona nieobecnością swych czołowych zawodników, wycofała się z rozgrywek. W ramach tych mistrzostw, po raz pierwszy wystąpiły nasze zawodniczki, wykazując dużą chęć walki i dobre postępy w pracy.

W nie zakończyło się wynikiem rewanżowym 2:2. W konkurencji męskiej zwyciężyła drużyna „Gwardii” 18:3 (szpada — 3:1 dla „Gwardii”, szabla — 8:1, floret — 4:0, bagnety — 3:1).

Najlepszymi zawodnikami mistrzostw byli Kozieł I i II (ojciec i syn), Trzebuchowski i Raroch z „Gwardii”, oraz Kaczmarek, Zleliński i Lach z „Budowlanych”.

W dniu wczorajszym „Gwardziści” wyjechali do Gdańska gdzie wezmą udział w półfinałowych rozgrywkach o mistrzostwo Polski przeciwko mistrzom Gdańska i Lublina.

Zawody stały na dość wysokim poziomie. Zawodnicy, poza dobrym opanowaniem techniki wykazywali również dobrą kondycję.

We florecie kobiet, spotka-

Ze sportu w CSR

W spotkaniach o mistrzostwo Litgi pliki koszykowej drużyn męskich padły wyniki: Kolin Ziątkow — 31:41, VS Bratislava Starobramen — 71:32. W tabeli prowadzi Ziątkow przed NV Bratislava i Brno I.

Liga żeńska: VS Bratislava - So kół Praga B — 6:32. W tabeli prowadzi S. Zabobrzecki przed Spartą i Slavia.

Z okazji trzeciej rocznicy „dni lutowych” odbył się w Pradze dwudniowy turniej hokejowy z udziałem czołowych drużyn czeskosłowackich.

Wyniki: Sparta - ATK — 5:2 Budiejovice - Vitkovice — 6:2. ATK - Vitkovice — 5:2, Sparta - Vitkovice — 5:2. Pierwsze miejsce w turnieju zajęła Sparta.

O większy udział kobiet w sporcie

Budowa podstaw socjalizmu w Polsce znalazła swój wyraz również w uaktywnieniu społecznym i politycznym kobiet polskich. Obecnie, coraz częściej, stają one na kierowniczych stanowiskach we wszelkich dziedzinach naszej gospodarki narodowej. Biorą aktywny udział w życiu politycznym, gospodarczym i kulturalnym — oświatowym, zapomniały jednak ...o sporcie.

bach, praca kobiet w sporcie jest nadal niedostateczna.

Niewiele znamy nazwisk wybitnych sportsmerek z terenu naszego województwa. Minnicka i Fyda w lekkiej atletyce, Narchot i Oziomek w kajakarstwie oraz kilka pływaczek — oto dodatkowe cechy bilansu sportu kobiecego. Sport kobiecy na terenie Szczecina „leży” i nie nie zapowiada szybkiej poprawy tego stanu rzeczy.

Szczególnie na terenie naszego województwa, kobiety nie potrafiły jeszcze zdobyć się na należyty rozmach, zarówno pod względem umasowienia, jak i wyczynowości. To niepokojące zjawisko daje się zauważyć w mieście i na wsi. Jedynie szkoły są terenem bardziej ożywionej pracy kobiet na odcinku wychowania fizycznego i sportu. W Ludowych Zespołach Sportowych, zakładowych kołach sportowych, czy nawet klu-

A dzieje się to dlatego, że zrzeszenia nie wykazują odpowiedzialnego zainteresowania u powszechnianiem sportu wśród kobiet. ZS „Ogniwo” np. na ogólną liczbę 1178 członków, ma w swych szeregach zaledwie około 250 kobiet. Nie wspominamy o Stali, Budowlanych czy Kolejarskiej, gdzie liczba kobiet nie przekracza 10 proc. ogólnej ilości członków. Chcąc zwiększyć udział kobiet w naszym ruchu sportowym, należy rozwinąć wśród nich szeroką akcję werbunkową do pracy na odcinku wychowania fizycznego i sportu. Uaktywnić sportowo kobiety oto jedno z głównych zadań wszystkich LZS SKS, Kół, klubów, zrzeszeń i KKF.

Drogę na boisko, lub do sali sportowej winna również dobrze znać dziewczyna wiejska, jak robotnica, urzędniczka, czy uczennica.

(fig)

Gościńiakówna zobowiązuje się ustalić nowy rekord Polski

Dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Kobiet Gościńiakówna wezwwała wszystkie zawodniczki polskie do zdobywania odznak SPO oraz zobowiązała się poprawić rekord Polski w biegu na 80 m ppl.

Wydział spraw sędziowskich Koszalińskiego OZB

W celu założenia ewidencji sędziów OZB w Koszalinie zwraca się do wszystkich zrzeszeń i klubów sportowych na terenie województwa o nadsyłanie ewidencji sędziów i typowanie kandydatów na kursy sędziów bokerskich, które przeprowadzone zostaną w Słupsku i Koszalinie. Terminy rozpoczęcia kursów podamy w najbliższych dniach.



ALEKSANDER CZAKOWSKI

Str. 131

Doronin obejrzał się, jak gdyby się chciał upewnić, że nikt nie widział, kiedy czytał tę depezę, i dopiero wtedy schował ją do biurka.

Miał takie uczucie, jak gdyby złapano go na gorącym uczynku. Na pierwszy rzut oka w depeży sekretarza komitetu obwodowego partii nie było nic przykrego. Doronin przeczytał jednak między wierszami: „Zabieramy statki innym i oddajemy je wam, mimo że tamci nie mniej ich potrzebują”.

„Do licha, jak niedobrze się złożyło! — pomyślał Doronin. — Niech tam, pierwszy i ostatni raz”.

Karteczka była od Wołodginy: „Towarzysz Doronin zawezwijcie mnie natychmiast po waszym powrocie”.

Doronin wezwał Wołodginę. Przyszła w granatowym kombinezonie, jak zwykle. Doroninowi wydało się, że z chwilą, gdy weszła, zrobiło się w pokoju zimniej.

— Witam — powiedziała oschle Wołodgina. — Jak się wam powiodło?

— Ludzie pracują — powiedział Doronin powściągliwie.

— Przyszedłam do was w następującej sprawie — powiedziała Wołodgina chowając pod beret wysuwające się pasmo jasnych włosów. — Proszę o premię dla jednego z szyprow za dobry połów.

Doronin spojrzał na nią pytająco.

— To jeden z nowych. Zapomniałam, jak się nazywa... Tak czy tak, nie znacie go — ciągnęła Wołodgina — wczoraj w południe, gdy ucielił sztorm, zwrócił się do mnie. Powiedział, że dobrał sobie brygadę i prosi, by mu dać sejnę. Zaryzykowałam. Wieczorem wrócił i przywiózł więcej flader niż trzy inne sejnery razem wzięte. W nocy znowu wypłynął na morze i wrócił dziś rano z dobrym połowem. Trzeba mu dać premię.

— Morowo! — wyrwało się Doroninowi.

Już mu się więcej nie zdawało, że w pokoju zrobiło się zimniej.

— Bezwzględnie damy mu premię — powiedział. — Ale to nie wystarczy. Trzeba jeszcze dziś wieczorem zebrać ludzi i poprosić tego szyprow, by opowiedział o swoim doświadczeniu.

Str. 132

U NAS JUŻ ŚWITA

Wołodgina wzruszyła ramionami:

— Już z nim rozmawiałam o tym. Nie chce.

— Jak to nie chce? — zdziwił się Doronin.

— To nic szczególnego — mówi — nie ma o czym opowiadać. Łowią ryby i basta.

— Wstydił się czy co?

— Kto go wie, w ogóle dziwny człowiek.

— Przyslijcie go do mnie — powiedział wesoło Doronin. — Pogadam z nim.

Wołodgina spojrzała na niego zmrużonymi oczyma i skierowała się do wyjścia.

— Przygotujcie zarządzenie w sprawie wydania mu premii — zawał za nią Doronin.

„Jeżeli Wołodgina rozmawiała z tym szyprem tak, jak ze mną przy naszym pierwszym spotkaniu — pomyślał Doronin — to nic dziwnego, że nie chciał wystąpić”.

Zaledwie wyszła Wołodgina, otworzyły się drzwi i bez pukania wszedł jakiś człowiek. Był w mokrej brezentowej pelerynie oblepionej łuską. Doronin poznał od razu Wiesielczakowa.

Aleksy Stiepanowicz Wiesielczakow, rybak czarnomorski, zaliczał się do ludzi, którzy mają do wszystkiego jednakowo obojętny stosunek: do północy, do południa, do pustyni i oaz, do mrozów i upałów. Takich ludzi obchodzi przede wszystkim pieniądze. Gotowi są dla zarobku pojechać na koniec świata, pływać po Oceanie Lodowatym, koczować na bezwodnej pustyni, łowić kraby gdzieś u brzegów Kamczatki. Gdy się dowiadują, że istnieje na świecie bardziej intratny zawód, mogą go z łatwością opanować, aby po pewnym czasie z taką samą łatwością porzucić.

Wiesielczakow wyrósł nad Morzem Czarnym. Słynął tam jako jeden z najrzęczniejszych rybaków. Jako trzydziestoletni mężczyzna porzucił żonę i ośmioletniego syna i pojechał nad Morze Kaspijskie. Początkowo pisywał niekiedy do żony, a nawet posyłał jej pieniądze, a potem przepadł jak kamień w wodzie.

(Dalszy ciąg nastąpi)